

## ARTYKUŁY

### SOCJO-DEMOGRAFICZNE ASPEKTY „SYNDROMU OPÓŹNIANIA” I JEGO KONSEKWENCJE DLA POLITYKI SPOŁECZNEJ

KRYSZYNA SLANY

ABSTRACT. Slany Krystyna, *Socjo-demograficzne aspekty „syndromu opóźniania” i jego konsekwencje dla polityki społecznej* (Socio-demographic aspects of the „dealy syndrome”, and its consequences for social policy). *Obrazy życia rodzinnego z perspektywy interdyscyplinarnej. Roczniki Socjologii Rodziny, XVII, Poznań 2006. Adam Mickiewicz University Press, pp. 13-25, ISBN 83-232-1690-8. ISSN 0867-2059. Text in Polish with a summary in English.*

Krystyna Slany, Instytut Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego (Institute of Sociology Jagiellonian's University), ul. Grodzka 52, 31-044 Kraków.

Celem artykułu jest omówienie tzw. „syndromu opóźniania” charakteryzującego dzisiaj ludzi młodych oraz jego konsekwencji społecznych i demograficznych. Demograficzne wskaźniki ilustrujące zachowania małżeńskie i rodzinne tej grupy ludzi generują zasadnicze pytania dotyczące kształtowania polityki społecznej skierowanej na rodzinę i na zabezpieczenia społeczne. W artykule skupiam się także na ukazaniu europejskich propozycji zmierzających do realizacji skutecznej polityki zachęcającej ludzi młodych do formowania małżeństwa i posiadania dzieci<sup>1</sup>.

#### 1. DEMOGRAFICZNE ASPEKTY „SYNDROMU OPÓŹNIANIA”

Jak przewidują demografowie, proces radykalnych przemian modelu rodziny w Polsce, który inaugurują młodzi ludzie nie zakończył się i nadal będzie kontynuowany<sup>2</sup>. Zachodzące zmiany skłaniają do potwierdzenia

---

<sup>1</sup> Szerokie omówienie modeli polityki rodzinnej, jej zasad i instrumentów czytelnik znajdzie w pracy B. Balcerzak-Paradowskiej (2004), *Rodzina i polityka rodzinna na przełomie wieków*, Studia i Monografie IPiSS, Warszawa.

<sup>2</sup> *Sytuacja demograficzna Polski. Raport*. Rządowa Rada Ludnościowa, Warszawa 2003, s. 115.

pojawienia się modelu zindywidualizowanych wyborów aksjologicznych i odchodzenia od tradycyjnych wartości, które obrazuje model zunifikowanych wyborów aksjologicznych<sup>3</sup>. Można przyjąć także założenie, że dokonujące się przemiany zwiastują również wyłanianie się nowego modelu zunifikowanych wyborów aksjologicznych, dalekiego jednak od zawartości modelu tradycyjnego. Zauważalne zmiany w typach rodzin, tj. wyraźny wzrost liczby rodzin monoparentalnych, głównie matek z dziećmi (bez wskazania czynnika wolicjonalności), spadek liczby małżeństw z dziećmi oraz formalne pojawienie się po raz pierwszy wśród typów rodzin – rodzin partnerów, wskazuje na przechodzenie od homogenicznego do heterogenicznego modelu rodziny w Polsce<sup>4</sup>.

Najbardziej radykalne jednak zmiany zachodzą w sferze małżeńskości i prokreacji<sup>5</sup>. Analizy demograficzne wskazują na zaburzenia w procesie zawierania małżeństw i zmniejszanie skłonności do ich zawierania. Tempo spadku zawieranych małżeństw w latach 1990-2004 wyniosło 24%. W roku 2001 po raz pierwszy od zakończenia wojny liczba zawartych małżeństw spadła poniżej 200 tys. (195,1 tys.). W roku 2003 zaobserwowano niewielki wzrost zawartych małżeństw (o 3,5 tys.) w stosunku do roku 2002, by w roku 2004 zmniejszyć się do 191,8 tys. Główną przyczyną zmniejszania się zawieranych małżeństw jest spadek intensywności ich formowania w grupie wieku 20-29 lat. W roku 2004 tylko 34% mężczyzn zawarło związek małżeński do 24 roku życia, podczas gdy w roku 1990 analogiczny odsetek wynosił 54%. Dla kobiet odsetki te wynoszą odpowiednio: 56% i 74%. Średni wiek zawierania małżeństwa z roku na rok szybko podnosi się (podobnie jak w krajach zachodnich) i dla mężczyzn w roku 2004 osiąga wartość 26,7 lat, a dla kobiet 24,7 lat. W roku 1990 współczynnik zawieranych małżeństw wynosił 6,7 promilla, a w roku 2004 obniżył się do 5,0 promilla. Liczba urodzeń z roku na rok spada dramatycznie, przy istnieniu jednego z najbogatszych w Europie kapitału biologicznego, który tworzy wyż z lat 70. i „baby boom” początku lat 80. W roku 1990 liczba urodzeń wynosiła 547,7 tys., a w roku 2004 – 356,1 tys. (spadek o 36%). Przeciętna Polka rodzi zaledwie 1,23 dziecka (TFR- ogólny współczynnik dzietności), co oznacza spadek w stosunku do TFR z roku 1990 (2,04) o 40%. Obserwowane obniżanie się płodności wynika z radykalnych i głębokich zmian wzorca płodności przejawiających się w: a) spadku natężenia urodzeń przez kobiety we wszystkich grupach wieku; b) zróżnicowanej dynamice spadku płodności w różnych grupach wieku; c) wyrównywa-

<sup>3</sup> K. Slany, K. Kluzowa (2005), *Aksjologiczne aspekty polityki rodzinnej*, [w:] R. Horodeński, E. Ozorowski (red.), *Rodzina-Etyka-Ekonomia*, WSE, Białystok.

<sup>4</sup> K. Slany (2005a), *Modele małżeństwa – socjologiczna analiza*, „Więź”, Wydawnictwo Znak.

<sup>5</sup> P. Szukalski (2004), *Między przymusem a wyborem – spór o naturę przemian demograficznych w Polsce w ostatnich latach*, [w:] W. Warzywoda-Kruszyńska, P. Szukalski (red.) *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie polskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

niu się współczynników płodności w grupach wieku o najwyższej płodności (20-24 i 25-29 lat); d) wzroście udziału grup wieku 25-29 lat i 30-34 lat w wartości współczynnika dzietności ogólnej<sup>6</sup>.

W roku 2004 na 100 urodzeń co szóste dziecko przychodziło na świat poza formalnym związkiem (urodzenie pozamałżeńskie), zaś w roku 1990 zaledwie co szesnaste. Zatem wyraźnie wzrasta odsetek urodzeń pozamałżeńskich, który w roku 2004 wyniósł 17,1%, a w roku 1990 tylko 6,2% (*Rocznik Demograficzny* 1991, 2004). W wielkich miastach powyżej 100 tys. mieszkańców wynosi już ponad 21%. Dane te niewątpliwie wskazują na życie w związkach kohabitacyjnych, które przynajmniej czasowo zastępują formalne, kosztowne związki formalne. Liczne badania potwierdzają, że gdy spada liczba zawieranych małżeństw, to wzrastają rozmiary kohabitacji<sup>7</sup>.

W porównaniu z rokiem 1988 w roku 2002 (dane NSP) w każdej grupie wieku wystąpił wzrost odsetka panien i kawalerów; w wieku powyżej 50 lat wzrósł on z 4,3% do 6,5%. Nie znaczy to jednak, że osoby te są „czystymi singlami”, gdyż de facto mogą pozostawać w związkach nieformalnych. Biorąc pod uwagę newralgiczny dzisiaj wiek 30-34 lata dla określenia stanu cywilnego, należy wskazać, iż w roku 2002 prawie 14% kobiet w tej grupie wieku było *de iure* pannami, zaś w roku 1988 – 9%. Odpowiedni odsetek dla mężczyzn wynosi zaś: 25% i 18%<sup>8</sup>.

Z badań R. Ingleharta (2004) wynika, że Polska zorientowana jest na wartości tradycyjne i materialistyczne (rys.1).

Z jednej strony winno to oznaczać, że wartości rodzinne, posiadanie dzieci są niezwykle ważne dla Polaków (potwierdzają to zresztą wszystkie badania socjologiczne prowadzone w Polsce<sup>9</sup>), a z drugiej strony demograficzne badania pokazują, iż deklaracje Polaków są niezrealizowane. Zatem widoczna na rys.1 orientacja w stronę materialistycznych wartości może tłumaczyć istniejącą rozbieżność. Zależność między rodziną a społeczeństwem wyraża się tym, że funkcje i struktura rodziny muszą pozostawać spójne z wymogami społeczeństwa, w ramach którego rodzina istnieje<sup>10</sup>. Jak nigdy dotąd w sposób dramatyczny uwidaczniają się sprzężenia pomiędzy państwem, rynkiem a rodziną. Restytucja kapitalizmu spowodowała wzrost nierówności społecznych i masowe bezrobocie, generujące kryzys małżeńskości, prokreacji i opóźnienie wchodzenia w dorosłość.

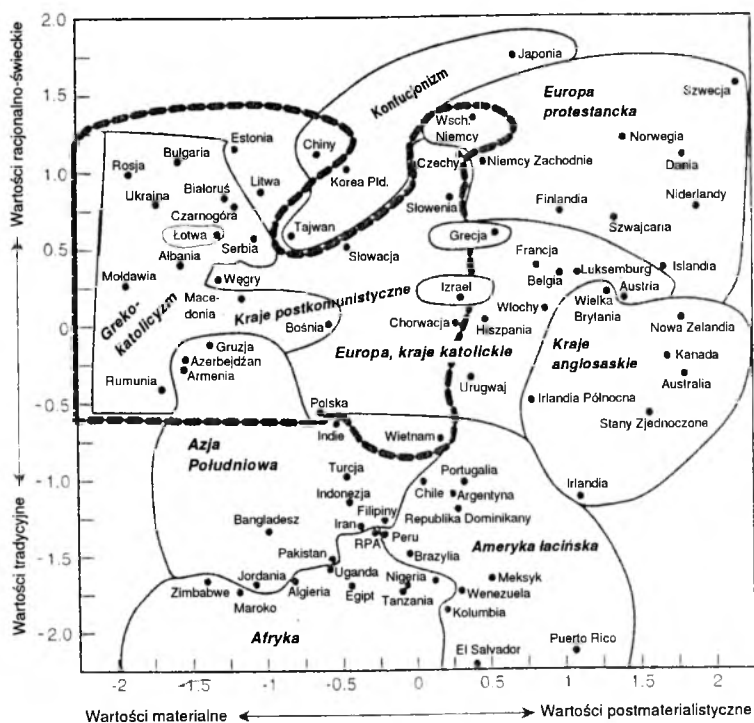
<sup>6</sup> *Sytuacja demograficzna Polski. Raport*. Rządowa Rada Ludnościowa, Warszawa 2003.

<sup>7</sup> A.E. Duvander (1999), *The Transition from Cohabitation to Marriage*, "Journal of Family Issues", Vol. 20 No. 5.

<sup>8</sup> *Ludność. Stan i struktura demograficzno-społeczna 2002*, (2003), Warszawa, GUS.

<sup>9</sup> K. Slany, K. Kluzowa (2005), *Aksjologiczne...*, op. cit.

<sup>10</sup> W. Warzywoda-Kruszyńska (2004), *Rodzina w procesie przemian*, [w:] W. Warzywoda-Kruszyńska, P. Szukalski (red.) *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie polskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.



Źródło: R. Inglehart i inni (2004), *Human beliefs and values: A cross-cultural sourcebook on the 1999-2002 values surveys*, Mexico DF: Siglo XXI Editores

Rys. 1. Mapa kulturowych wartości

Prezentowane dane socjo-demograficzne potwierdzają głęboko zaawansowane przemiany w przebiegu cyklu życia małżeńsko-rodzinnego i zmiany we wzorcu małżeńskości i prokreacji.

## 2. SPOŁECZNE ASPEKTY „SYNDROMU OPÓŹNIANIA”

Socjologowie i demografowie wszystkich krajów wysoko rozwiniętych opisują ten syndrom i zwracają uwagę na jego wielowymiarowe konsekwencje<sup>11</sup>. Pod tym pojęciem kryją się trzy sytuacje, charakteryzujące dzisiaj młodych ludzi: 1) opóźnianie zawierania małżeństwa i pojawienie się do momentu zawarcia małżeństwa alternatywnych form życia (np. kohabitacja czy *single life*); 2) opóźnianie w związku z tym realizacji zdań prokreacyjnych

<sup>11</sup> F.C. Billari, A. Rosina (2004), *Italian "latest-late" transition to adulthood: an exploration of its consequences on fertility*, "Genus" vol. LX, no 1.

nych; 3) wydłużanie (nawet do lat 28) edukacji, a co za tym idzie zależności od rodziców. Zjawiska te nie rodzą się w próżni społecznej, ale są jak to określają znani socjologowie<sup>12</sup> wynikiem zinstytucjonalizowanej indywidualizacji lub wymogiem refleksyjnej ponowoczesnej tożsamości<sup>13</sup> zorientowanej na racjonalne, indywidualistyczne wybory, przeciwstawne całkowicie wyborom odnoszącym się do społeczeństw tradycyjnych. Omawiany syndrom generuje nowe, ale masowe zjawisko, jakim jest w konsekwencji opóźnianie wejścia w społeczną dorosłość, definiowaną przez podejmowanie pracy i stabilizowanie życia małżeńsko-rodzinnego. Zadania te, przesuwane na coraz późniejszy wiek, świadczą o destandardyzacji przebiegu cyklu życia. Wzorce małżeńskie i wzorce odnoszące się do karier zawodowych są zatem inne niż te, które obowiązywały w społeczeństwie modernizacyjnym i tradycyjnym.

Typowa droga do osiągnięcia niezależności, stawania się dorosłym, składa się z kolejnych, powiązanych ze sobą etapów: 1) zdobywanie wykształcenia; 2) szukanie pracy; 3) niezależność od rodziny pochodzenia i posiadanie własnego mieszkania. Każdy z tych etapów winien być zakończony przez parę młodych ludzi, zanim podjęta zostanie decyzja o utworzeniu stabilnego związku. Przechodzenie przez wyodrębnione fazy jest fundamentalne dla pojawienia się decyzji odnoszących się do celów prokreacyjnych. W okresie zmiany systemowej w Polsce różnorodne czynniki doprowadziły do wydłużania się każdej z tych faz, zatem mamy możliwość obserwowania, czym jest ten fenomen socjologiczny i jakie są jego konsekwencje. Nie ma jednoznacznej oceny tego zjawiska, aczkolwiek istnieje pełna zgoda co do tego, że syndrom ten wywiera negatywny efekt zwrotny na decyzje i zachowania prokreacyjne oraz załamanie systemu zabezpieczeń społecznych opartych na transferze międzygeneracyjnym. To właśnie odwrócenie tych niekorzystnych efektów stanowi wyjątkowo ważne wyzwanie dla państwa i jego polityki społecznej.

Odkładanie przez młodych ludzi decyzji o posiadaniu dzieci prowadzi często do bezdzietności lub zmniejszania planowanej ich liczby. Przyczyna niewypełnienia zadań prokreacyjnych wiąże się m.in. z pojawianiem się w późniejszym wieku prokreacyjnym problemów zdrowotnych, a przede wszystkim istnieniem konkurencji między czasem przeznaczanym na pracę zawodową i samorealizację a czasem poświęcanym na posiadanie i wychowanie dzieci. Czynnikiem eksponowanym przez socjologów jest wzrost świadomości kosztów posiadania dzieci, związanych nie tylko z ich uro-

---

<sup>12</sup> U. Beck, E. Beck-Gernsheim (2002), *Individualization. Institutionalized Individualism and its Social and Political Consequences*, Sage, London.

<sup>13</sup> A. Giddens (2001), *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, PWN, Warszawa.

dzeniem, ale i z długoterminową koniecznością ich utrzymania i kształcenia. W opinii demografów przemiany prokreacyjne są świadectwem racjonalizacji zachowań rodziców, którzy optują za małą liczbą dzieci, które w ich przekonaniu są nie tylko kapitałem biologicznym, ale i kulturowym. W krajach zachodnich pojawia się nowe hasło, o znamiennej zawartości aksjologicznej – „Mała rodzina, ale silna” (ekonomicznie i emocjonalnie)<sup>14</sup>. Pośrednio możemy zatem inferować, że w dzisiejszych, cywilizacyjnych uwarunkowaniach, duża rodzina jest rodziną słabą, tj. zagrożoną biedą, bez szans edukacyjnych dzieci, a awans cywilizacyjny polega na tym, aby zaprzestać interpokoleniowego reprodukcji takiego rodzaju habitusu. Od „jakościowego”, a zatem kosztownego wychowania (materialnego i niematerialnego) zależy miejsce dziecka w społeczeństwie i poziom osiągniętych przez nie i jego rodziców satysfakcji<sup>15</sup>.

Długa zależność dzieci od rodziców ma swoje negatywne konsekwencje: **a)** obniża poziom dzietności par; **b)** utrwala zależność ekonomiczną i psychiczną od rodziców, która rodzi zjawisko nieudacznictwa i kalectwa społecznego (np. synowie związani z matkami); **c)** spowolnia proces demokratyzacji stosunków wewnątrzrodzinnych, który (jak wykazują badania) zniechęca kobiety do wydawania na świat potomstwa; **d)** opóźnia wchodzenie na rynek pracy i oskładkowywanie się na zabezpieczenia społeczne, co w rezultacie prowadzi do załamania reguły transferów międzygeneracyjnych (system PAYG – *pay as you go*, płacisz jak idziesz). Kraje zachodnie, w których „syndrom opóźniania” istnieje już od dwóch dekad, wysuwają zalecenia względem tworzonej polityki społecznej<sup>16</sup>. Generalnie wskazują na taką politykę społeczną, która jest skuteczna w zmniejszaniu kosztów tego „syndromu”, tj.:

- pomocy młodym ludziom w przyspieszaniu osiągnięcia niezależności i w wyborach na rzecz tworzenia rodziny;
- obligowania ich do wkładu w rozwój ekonomiczny poprzez wcześniejsze wejście na rynek pracy, większą mobilność i zwiększoną inicjatywę osobistą. W związku ze zmianami wzorców zatrudnienia, pojawieniem się nowych rodzajów pracy, a także jej brakiem, polityka społeczna i ekonomiczna powinna sprzyjać dostępowi do miejsc pracy i gwarantować, w przypadku gdy prace te nie są stałe, zapewnienie ciągłości dochodu i możliwości oskładkowywania się;

<sup>14</sup> G. Dalla Zuanna (2004), *Few children in strong families. Values and low fertility in Italy*, „Genus” vol. LX, no 1.

<sup>15</sup> K. Slany 2002, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinne w ponowoczesnym świecie*, Nomos, Kraków.

<sup>16</sup> N. Sartor (2004), *Private and public costs and benefits the economic outs of Italian low fertility*, „Genus” vol. LX, no 1; M. Livi-Bacci (2004), *The narrow path of policies*, „Genus” vol. LX, no 1.

- skracaniu czasu edukacji na poziomie uniwersyteckim (wyraża tę ideę system kształcenia 3+2+4, który jest selekcyjny: powszechny licencjat, ograniczony dostęp do magisterium i elitarne studia doktoranckie), który ma wypychać młodzież na rynek pracy przy możliwości dalszego podnoszenia poziomu wykształcenia. Przyjmuje się, że skrócenie kształcenia na poziomie uniwersyteckim, przewidywane w ramach trwającej reformy jest krokiem idącym w dobrym kierunku, jednak przestrzega się, że wzrost różnych „poziomów” studiów może prowadzić do wręcz przeciwnego skutku, tj. przedłużania nauki nawet do lat 30;

- niezachęcaniu młodych ludzi do zakupu domu/mieszkania, ponieważ takie decyzje prowadzą do zamrożenia środków finansowych i ograniczają ich mobilność przestrzenną. Środki publiczne należałoby raczej wydać na dopłaty do opłat za wynajem mieszkań przez młodych ludzi.

Tak jak w przypadku wszelkich trwałych zmian społecznych, opóźnienie wejścia w dorosłość wytwarza różne dostosowania strukturalne, które w dalszej perspektywie są niezwykle trudne do usunięcia lub cofnięcia, co z kolei sprawia, że zadania polityki stają się jeszcze bardziej trudne do rozwiązania. Nowe zjawiska po pewnym czasie wytwarzają zobowiązania, a zwyczaje społeczne utrwalają je, by po pewnym czasie uzyskać „status” normalnych zjawisk (np. „normalny” staje się wiek 30–35 lat do zawierania małżeństwa, normalna staje się bezdzietność itd.).

### 3. WYZWANIA POLITYKI WOBEC RODZINY

Polityka państwa wobec rodziny rozwinęła się stosunkowo później niż inne dziedziny polityki społecznej. Wiele krajów do dzisiaj nie ma jasno określonej polityki wobec rodziny, zaś w krajach, które deklarują jej istnienie, różnicuje się ona w zależności od tradycji interwencji socjalnej państwa, wartości rodziny, zakotwiczonych w przeszłości instrumentów polityki oraz konkretnej sytuacji demograficznej.

Depresja demograficzna, nowe zjawiska (jak omawiany „syndrom opóźnienia”) generują wiele pytań o istotę, sens, koszty i zasady prowadzenia polityki rodzinnej zarówno w skali całego kraju, jak i w skali mikrospołecznej. Pytania te dotyczą m.in. następujących zagadnień:

1. Czy dziecko i rodzinę należy traktować jako dobro prywatne, czy publiczne? Czy wydatki państwa na rodzinę w dobie indywidualizacji, samorganizowania się ludzi, istnienia instytucji pomocowych są zasadne? Bardzo wiele zjawisk z cyklu życia, tj. starość, choroba, bezrobocie stały się domeną socjalnej interwencji państwa, zanikła zatem potrzeba zabezpieczania się poprzez posiadanie dzieci. Należałoby więc ponownie ustalić

powiązania i relacje pomiędzy reprodukcją biologiczną i zabezpieczeniem społecznym.

2. Na co podmioty polityki społecznej mają dawać pieniądze: na rodzinę czy na zabezpieczenia społeczne – głównie emerytalne, bowiem wydatki na te cele są na razie konkurencyjne?

3. Jak wzmacniać zachowania ludzi młodych, ich orientację w kierunku posiadania rodziny? Jak walczyć z syndromem opóźniania zawierania małżeństwa i późnej prokreacji, późnego wchodzenia na rynek pracy w wyniku wydłużonej edukacji, co w rezultacie rozbija system transferów międzygeneracyjnych?

4. Czy zasadne jest odróżnianie polityki pronatalistycznej (nastawionej na wspieranie urodzeń) od polityki rodzinnej (wyrażającej się w systemowej pomocy rodzinie w długiej perspektywie czasowej) uwzględniającej wzrost kosztów wychowania dzieci i aspiracji rodziców związanych „z jakością posiadanych dzieci”?

5. Jakie są efekty polityki rodzinnej realizowanej według kryteriów uniwersalistycznych (tzn. obejmującej wszystkie rodziny), a jakie realizowanej według kryteriów selektywnych (tzn. obejmującej tylko biedne rodziny)?

Próba odpowiedzi na te pytania przybiera na poziomie konceptualnym postać różnych modeli polityki rodzinnej w skali makro- i mikrospołecznej, natomiast na poziomie aplikacyjnym wyraża się w zastosowaniu modelu najbardziej adekwatnego do potrzeb wynikających w sytuacji demograficznej. Współcześnie wyróżnia się następujące modele polityki rodzinnej<sup>17</sup>.

1) model ekologicznej interwencji (skuteczny na poziomie mikrospołecznym),

2) model ekonomicznej interwencji (skuteczny na poziomie mikro- i makrospołecznym),

3) model prawnego statusu polityki (wyrażony explicite/implicite w danym państwie),

4) model zorientowany na działania aktywizujące jednostki.

Ad 1) w modelu tym zwraca się uwagę na rozwój szeroko rozumianych usług wspierających rodzinę, jak instytucje opieki dziennej i całodobowej dla niemowląt i dzieci (także w miejscach pracy), kluby młodzieżowe, instytucje wyrównujące szanse edukacyjne i życiowe dzieci z biedniejszych rodzin, bezpieczne miejsca dla dzieci w przestrzeni miasta oraz politykę mieszkaniową. Model ten jest najlepszy do zastosowania na poziomie lo-

---

<sup>17</sup> F.-X. Kaufmann, A. Kuijsten, H.-J. Schulze, & K.P. Strohmeier (Eds.) (1997), *Family Policy and Family Life in Europe, Volume I. Structures and Trends in the 1980s*, Clarendon Press, Oxford.



kalnym – to tu, w zależności od potrzeb zapadają najważniejsze decyzje dotyczące rodziny i obecności kobiet na rynku pracy.

Ad 2) w modelu ekonomicznym podkreśla się rolę oddziaływania instrumentów ekonomicznych (np. podatki, dotacje materialne dla rodzin, zapewnienie bezpieczeństwa ekonomicznego rodzinom, zapobieganie biedzie).

Ad 3) w modelu „prawnym” kładzie się nacisk na określenie oficjalnego stanowiska państwa w zakresie polityki wobec rodziny. Może to być polityka nastawiona bezpośrednio na wspieranie rodziny i pod taką nazwą funkcjonująca, lub też polityka oddziaływania na rodzinę poprzez takie instrumenty, jak np. polityka zatrudnienia przyjazna kobietom wypełniającym role macierzyńskie czy polityka wyrównywania społecznych szans kobiet.

Ad 4) w modelu tym akcentuje się wagę wewnętrznych zasobów jednostek niezbędnych do rozwiązywania przez nie problemów występujących w ich życiu rodzinnym.

Politycy społeczni wysuwają także propozycje nowych rozwiązań, takich jak np.:

- Odchodzenie od instrumentów materialnych na rzecz promowania i realizacji polityki „symetrycznego dwurodzicielstwa”;
- Zapewnienie kobietom powrotu do pracy po urodzeniu dziecka i urlopie opiekuńczym;
- Zapewnienie kobietom, pomimo nieobecności na rynku pracy, uczestnictwa w systemach emerytalnych;
- Dodanie do budżetu rodziny kwoty zachęcającej do podejmowania decyzji prokreacyjnych;
- Oferowanie gamy innych instrumentów materialnych, jak: wydłużenie urlopu macierzyńskiego do momentu ukończenia przez dziecko pierwszego roku życia; dogodne okresy urlopu dla jednego z dwojga partnerów/pracowników w drugim i trzecim roku życia dziecka, z subsydiowaną pensją (75-80% maksymalnej płacy);
- Wsparcie finansowe i zachęty dla pracodawców do zakładania żłobków w miejscu pracy lub w ich pobliżu;
- Subsydia dla firm, które zatrudniają kobiety pozostające w domu i wychowujące dzieci.

Interesującą propozycję pomocy rodzinie, a przede wszystkim pomocy dzieciom wyrażaną poprzez wspieranie ich posiadania oraz wchodzenia w życie przedstawił znany włoski demograf Livi-Bacci<sup>18</sup>. Propozycja ta, jak podkreśla uczony, jest czymś w rodzaju intelektualnej prowokacji. Ma cha-

<sup>18</sup> M. Livi-Bacci (2004), *The narrow path of policies*, „Genus” vol. LX, no 1.

rakter ogólny, wymagałaby jeszcze dokładniejszych studiów, nie oznacza także radykalnej reformy systemu świadczeń społecznych.

W każdym społeczeństwie dzieci są wychowywane przez swoich rodziców jako prywatne dobro, czyli oni sami ponoszą największe koszty związane z ich utrzymaniem. Jednak część kosztów jest również ponoszona przez społeczeństwo, głównie poprzez płacenie podatków. Koszty wychowania dzieci rosną i ostatecznie spadają na barki tych, którzy je posiadają, a jedynie niewielka jego część (poprzez powszechne opodatkowanie) ponoszona jest przez tych, którzy z konieczności lub z wyboru nie mają dzieci, a jednak korzystają z faktu, iż dzieci są także dobrem publicznym. Zmniejszanie tej „niesprawiedliwości” jest trudne i skomplikowane. M. Livi-Bacci proponuje zatem:

- Wsparcie wynikające z ideologicznego uznania, iż dziecko jest nie tylko dobrem prywatnym, ale i publicznym dostarczane jest **dzieciom, a nie rodzicom**, nawet jeśli ci ostatni mogą w pewnym zakresie z niego korzystać;

- Wsparcie dostarczane jest w dwóch częściach; pierwsza może być wykorzystywana przez rodziny na pokrycie (części) wydatków na wychowywanie dziecka, druga może być wykorzystana przez dzieci dla „zainwestowania” w ich przyszłość, kiedy osiągną pełnoletność;

- Wkład ten jest częściowo „pożyczką” udzielaną przez społeczeństwo każdemu nowo narodzonemu dziecku, która będzie spłacana po wejściu na rynek pracy;

- Każda jednostka otrzymuje w związku z tym odroczoną odpowiedzialność za swoje działania i osiągnięcia; w ten sposób wkład społeczeństwa w inwestowanie w dzieci nie spada ani na barki rodziny z dziećmi, ani na tych, którzy dzieci nie mają (system opodatkowania).

Jak działa taki system?

W momencie urodzenia każde dziecko staje się „posiadaczem konta”. Do momentu osiągnięcia pełnoletności (lub innego, umownego wieku  $\alpha$ ) na konto wpłacana jest co roku pewna suma pieniędzy (może być ona wyższa w pierwszym roku życia), łącznie z odsetkami. Na konto mogą także wpłacać krewni i przyjaciele. Każdego roku rodzice lub opiekunowie prawni mogą korzystać z konta do pewnego progu (do 50% sumy wpłacanej rocznie – co stanowi wkład w wydatki związane z wychowywaniem dziecka). Gdy dziecko osiąga pełnoletność (lub wiek  $\alpha$ ) może korzystać z pieniędzy przez kilka lat (np. 5 do 10 lat) na ściśle określone cele: zakup dóbr trwałych (np. komputer), wykształcenie, założenie firmy. Po zakończeniu pięciu lub dziesięcioletniego okresu, w którym można korzystać z konta, środki które nie zostały wykorzystane wracają do państwa. Część, która została wykorzystana, jest spłacana przez właściciela konta (w postaci dodatkowego

osobistego podatku dochodowego, potrąceń z pensji lub w inny sposób) w ratach przez dłuższy okres, mniej więcej w czasie odpowiadającym przeciętnej długości aktywności zawodowej (np. 30 lat). Raty mogą być stopniowane (niższe na początku, wyższe pod koniec); można także wprowadzić pewne modyfikacje związane z wyrównywaniem obciążeń, w zależności od poziomu zamożności (inne np. dla osób biednych, niepełnosprawnych).

Realizacja takiej propozycji polityki – zachęca do formowania rodziny i prokreacji oraz jest korzystna dla całego społeczeństwa. Taka polityka wzmocniłaby wiarę w siebie młodego pokolenia, zmniejszyłaby obawy związane z własną przyszłością i przyszłością dzieci. Nowo narodzone dziecko jest posiadaczem konta, niezależnie od swojego urodzenia oraz od tego, czy rodzice tworzą formalny związek. Rodziny nie otrzymują darowizny, ale kwoty, które (do 50%) stanowią wyraz uznania przez państwo faktu, że tworzą one nowy kapitał biologiczny i społeczny, bezcenny dla społeczeństwa.

Propozycja ta zakłada, że zachowaniem rodziny kieruje altruizm i że kwota pobierana rokrocznie wykorzystywana jest dla dobra dzieci. Również fakt, że jeśli kwota nie jest wykorzystywana i zwiększa środki do dyspozycji dorosłego dziecka, wzmacnia ów altruizm. Ponieważ to dziecko jest posiadaczem konta, rodzice korzystający z niego do 50% wiedzą, że pobierają pieniądze, które nie należą do nich. Propozycja jest sprawiedliwa: dostajesz w dzieciństwie i w okresie dorastania, zwracasz, gdy jesteś dorosły. Zwiększa się odpowiedzialność rodziny wobec beneficjenta, a tego ostatniego wobec siebie. Zasadnicze jest natomiast dla omawianego „syndromu opóźniania” to, że propozycja ta ułatwia młodym ludziom wejście w dorosłość, przyspieszając proces stawania się niezależnym.

Oczywiście wprowadzenie w życie takiego programu wymagałoby rozwiązania szeregu problemów – jednym z nich jest: czy kwoty przysługiwałyby wszystkim dzieciom, czy wyłączone z programu byłyby dzieci z rodzin zamożnych? Koszt projektu nie wydaje się wygórowany. Na przykład roczne kwoty do dyspozycji rodzin (do 50% całości) pochłaniałyby tyle, ile obecnie przyznaje się rodzinom i dzieciom w różnych innych formach (zasiłki rodzinne, becikowe, dopłaty itd.) i można by je zwiększać w miarę wzrostu PKB. M. Livi-Bacci podaje, że przy rocznej kwocie 4000 euro na dziecko, (z czego 2000 byłoby odkładane) „dochód do zagospodarowania” wyniósłby po 18 latach (z uwzględnieniem odsetek) około 50 000 euro. Jest to znaczna kwota, która gdyby była przyznawana w całości i równocześnie dla wszystkich osiągniętych pełnoletność w danym roku, wynosiłaby około 25 miliardów euro, co stanowi 2% PKB.

Reasumując, generalnie zatem wyróżnić można trzy priorytety w podejmowaniu działań z zakresu polityki społecznej. Są nimi:

a) budowanie synergicznych relacji pomiędzy pracą, reprodukcją biologiczną i opieką nad dzieckiem. Podkreśla się, że to brak pracy dla kobiet i ryzyko związane z jej utrzymaniem są niezwykle ważną przyczyną ograniczania dzietności;

b) łagodzenie demograficznych i społecznych skutków „syndromu opóźniania” wchodzenia ludzi młodych w życie;

c) synergiczne reformowanie systemu zabezpieczeń emerytalnych i systemu pomocy rodzinie.

Wprowadzenie powyższych rozwiązań wiąże się z kosztami. Aby zapewnić efektywność tych rozwiązań, należałoby je wprowadzać na wszystkich płaszczyznach równocześnie, ale na podstawie harmonogramu określającego czas ich wdrażania.

Wydaje się, że w świetle poczynionych uwag na temat sytuacji demograficznej rodzin w Polsce, wdrożenie działań z zakresu polityki wspierającej rodzinę należy uznać za głęboko zasadne. Kwestią otwartą pozostaje natomiast wybór modelu, który należałoby realizować oraz określenie strategii jego wdrażania.

#### LITERATURA

- Balcerzak-Paradowska B. (2004), *Rodzina i polityka rodzinna na przełomie wieków*, Studia i Monografie, IPiSS, Warszawa
- Beck U., Beck-Gernsheim E. (2002), *Individualization. Institutionalized Individualism and its Social and Political Consequences*, Sage, London
- Billari F.C., Rosina A. (2004), *Italian "latest-late" transition to adulthood: an exploration of its consequences on fertility*, "Genus" vol. LX, no 1
- Dalla Zuanna G. (2004), *Few children in strong families. Values and low fertility in Italy*, "Genus" vol. LX, no 1
- Duvander A.E. (1999), *The Transition from Cohabitation to Marriage*, "Journal of Family Issues", Vol. 20, No. 5
- Giddens A. (2001), *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, PWN, Warszawa.
- Gospodarstwa domowe i rodziny 2002 (2003)*, GUS, Warszawa
- Inglehart R. et al. (2004), *Human beliefs and values: A cross-cultural sourcebook on the 1999-2002 values surveys*, Mexico DF: Siglo XXI Editores
- Kaufmann F.-X., Kuijsten A., Schulze H.-J., & Strohmeier K.P. (eds. – 1997), *Family Policy and Family Life in Europe, Volume I. Structures and Trends in the 1980s*, Clarendon Press, Oxford
- Livi-Bacci M. (2004), *The narrow path of policies*, "Genus" vol. LX, no 1
- Ludność. Stan i struktura demograficzno-społeczna 2002 (2003)*, Warszawa, GUS
- Roczniki Demograficzne GUS*, Warszawa

- Sartor N. (2004), *Private and public costs and benefits the economic outs of Italian low fertility*, "Genus" vol. LX, no 1
- Slany K. (2002), *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Nomos, Kraków
- Slany K, Kluzowa K. (2005), *Aksjologiczne aspekty polityki rodzinnej*, [w:] R. Horodeński, E. Ozorowski (red.), *Rodzina-Etyka-Ekonomia*, WSE, Białystok
- Slany K. (2005a), *Modele małżeństwa – socjologiczna analiza*, „Więź”, Wydawnictwo Znak
- Sytuacja demograficzna Polski. Raport*. Rządowa Rada Ludnościowa, Warszawa 2003
- Szukalski P. (2004), *Między przymusem a wyborem – spór o naturę przemian demograficznych w Polsce w ostatnich latach*, [w:] W. Warzywoda-Kruszyńska, P. Szukalski (red.), *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie polskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź
- Warzywoda-Kruszyńska W. (2004), *Rodzina w procesie przemian*, [w:] W. Warzywoda-Kruszyńska, P. Szukalski (red.), *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie polskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź

SOCIO-DEMOGRAPHIC ASPECTS OF THE "DELAY SYNDROME",  
AND ITS CONSEQUENCES FOR SOCIAL POLICY

Summary

The aim of the article is to discuss the so called "delay syndrome" characteristic of young people nowadays as well as its social and demographic consequences. Demographic indicators illustrating marital and family behaviors of this group of people raise fundamental questions concerning the shape of social policy aimed at family and at social protection. In the article I also focus on European propositions to implement effective policy encouraging young people to form marriages and have children.